

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.

W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadstawane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Kresy w cyfrach. — Przegląd polityczny. Żydzi — w Polsce do 1914 r. — Mord na tle erotycznym. — światowe zbiory płodów rolniczych. — Korespondencje. — Rada Wojewódzka Zw. Lud.-Nar. — Historia i gimnazjum.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“

## KRESY W CYFRACH.

### Potrzeba znajomości naszych Kresów wschodnich.

Rzeszów należy obecnie do Województwa Lwowskiego. Województwo to wchodzi w obręb tzw. Ziemi Wschodnich, czyli Kresów. Z tego względu, poza ogólnym obowiązkiem interesowania się ważnymi sprawami Państwa, wynika dla nas konieczność zaznajomienia się ze stosunkami we wschodnich województwach, ponieważ i my w tej sprawie możemy swoim głosem zaważyć.

Zagadnienie Ziemi wschodnich Rzeczypospolitej chciano rozwiązać dwojako. Według federalistów, na czele których stał b. naczelnik Państwa p. J. Piłsudski, miano utworzyć z Województw wschodnich państwa: ukraińskie, białoruskie i litewskie, któreby były z nami sfederowane, wedle zaś koncepcji drugiej, wysuniętej przez prawicę, Ziemi wschodnie należało inkorporować czyli wcielić do Państwa Polskiego tak, aby one stanowiły jego część integralną.

Zasada druga zwyciężyła. Obecnie na wschodnich rubieżach nie mamy sprzymierzeńców, ale Polskę. Jeżeli dzisiaj na wschodzie są stosunki bardzo trudne, to wina w głównej mierze spada na tych, co w sposób nieodpowiedzialny przygotowywali federację. Przyglądnijmy się jednak cyfrom.

### Obszar.

Nasze Kresy wschodnie składają się z 7 województw (Nowogrodzkie, Białostockie, Poleskie, Wołyńskie, Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie) i okręgu administracyjnego wileńskiego. (Dlaczego okręg, a nie województwo? — przyp. Red.). Cały obszar kresów wynosi 216.602 km<sup>2</sup>. Ponieważ całość terytorjum Państwa Polskiego wyraża się

w cyfrze 386.200 km<sup>2</sup>, okazuje się, że ziemie wschodnie Rzeczypospolitej stanowią więcej, niż połowę całego obszaru Państwa. Stąd ich wielkie znaczenie dla mocarstwowego stanowiska Polski.

### Zaludnienie.

Ogólna liczba ludności, zamieszkującej ziemie wschodnie, wynosi według spisu w r. 1921, 10, 917.119, co stanowi około 40% ogółu ludności w całym Państwie, gdyż na pozostałym obszarze Polski było w tym czasie 16,244.418 mieszkańców.

Widać zatem, że gęstość zaludnienia we wschodnich województwach jest znacznie mniejsza, aniżeli w centrum i na zachodzie Państwa.

### WODY SZCZAWNICKIE

na kaszel i w chorobach płuc

STEFAN-JÓZEFINA

Stefan-Józefina zastępuje Ema i Selters  
w chorobach przewodu pokarmowego,

MAGDALENA

w chorobach przemiany materji

Generalna reprezentacja: „WAC“ Ska z ogr. odp. Kraków,  
ul. Krowoderska 21.

## Stosunek Polaków do innych narodowości.

Stosunek liczebny Polaków do innych narodowości przedstawia się wedle spisu ludności z 1921 r. następująco:

Województwo	Ludność	Ilość Polaków
Okręg wileński	983.270	564.702 (57·40/o)
Nowogrodzkie	821.595	443.236 (540/o)
Białostockie	1.303.437	996.000 (76·50/o)
Poleskie	879.219	213.678 (24·30/o)
Wołyńskie	1.436.916	240.892 (16·80/o)
Lwowskie	2.717.600	1.537.819 (56·50/o)
Stanisławowskie	1.345.997	298.870 (22·20/o)
Tarnopolskie	1.429.085	642.488 (45·00/o)
Ogółem	10.917.119	4.937.685 (45·20/o)

Na całym więc obszarze ziem wschodnich ludność polska wynosi 4.937.685 czyli 45·20/o, zaś niepolaska liczy 5.979.434 czyli 54·80/o. Skoro się uwzględnia, że niepolaska ludność stanowi nie jedną narodowość, lecz liczne tzw. „mniejszości narodowe”, a to: Rusini, Białorusini, Litwini, Rosjanie, Żydzi, koloniści Niemcy i Czesi, wynika, że **Polacy są najliczniejszą narodowością na Kresach wschodnich.**

Nasuwa się równocześnie z niezbitą konsekwencją dalszy wniosek, że wszelkie koncepcje federacyjne czyli tworzenie z tych ziem nowych, z nami sprzymierzonych, państw jest nielogiczne i szkodliwe dla interesów Polski. Pociąg nam bowiem odstępywać okręg wileński Litwie, Nowogrodzkie i Białostockie Białorusi, którą dopiero trzeba tworzyć, a Białorusinów uświadamiać, że stanowią białoruską narodowość, gdy w okręgu wileńskim my sami mamy 57·40/o, w Województwie Nowogrodzkim 540/o, a w Białostockim aż 76·50/o ludności polskiej. Jest to przecież kraj o bezwzględnej większości polskiej.

Ważne jest także stwierdzenie, że na 8 Województw wschodnich mamy w czterech bezwzględną większość polską, a w Województwie Tarnopolskim względną większość tj. 450/o (pozostałe 550/o stanowią Rusini i Żydzi).

Tylko w 3 Województwach tj. Poleskiem, Wołyńskim i Stanisławowskim nie mamy większości. Tymczasem poza Woj. Wołyńskim, gdzie Rusini liczą 680/o żadna z niepolaskich narodowości nie ma bezwzględnej większości tj. przewyższającej, a bodaj dochodzącej do 500/o ogółu mieszkańców.

## Prawo Polski do Kresów wschodnich.

Prawo nasze jednak do Ziem wschodnich wynika nie tylko z danych cyfrowych.

Polska opiera swe prawo do Ziem wschodnich nie na podboju, lecz na dobrowolnej unji Polski z Litwą, datującej się od XIV w. Unja ta w długiej swej i naturalnej ewolucji stała się nierozzerwalnym węzłem, łączącym po wsze czasy narody i kraje. Tego historycznego spadku dzieżdzie ówczesnych kontrahentów nie mając prawa zrzec się, lub też jednostronnie żądać rozwiązania umowy.

Pozatem ugruntowała Polska swe prawo do Kresów traktatem polsko-rosyjskim, zawartym w Rydze 10/3 1921, a wzmocnionym przez uznanie Rady Ambasadorów w Paryżu, dnia 15/3 1923.

Pamiętajmy, że obecne nasze Kresy stanowią jedynie część ziem, które na zasadzie unji należały swego czasu do Państwa polskiego. pamiętajmy dalej, że obecne Kresy były ziemiami o wyraźnym i ustalonym charakterze polskim, że w oficjalnych dokumentach międzynarodowych i rosyjskich z końca XVIII i XIX w. były one oznaczane jako prowincje polskie („Provinces polonaises“). Podkreślić wreszcie należy, że są tam milionowe masy polskiego ludu i każdą piędź ziemi zboczyła krew polskiego żołnierza w obronie tych Kresów przed Tatarami, Turkami i Moskali tak, że, gdyby nie zwycięski oręż polski, nie byłoby

— co prawda — Polaków, a także nie byłoby i Rusinów, Białorusinów, czy Litwinów.

Widzimy tedy, że prawo nasze do wschodnich województw jest godziwe i słuszne. Stały się one z powrotem częścią Państwa Polskiego, uważajmy je więc za Polskę i po polsku urządzmy!

## Przegląd Polityczny. Z E Ś W I A T A.

Fale świata wzburzone wojną, która tyle uczyniła spustoszeń i wylała morze matczynych łez, nie prędko się uspokoją. — Narody pobite zgrzytają zębami, a zwycięskie duszą się pod naciskiem ekonomicznej niedoli. Jedne dążą do zmiany, choćby gwałtownej, politycznych skutków wojny, drugie do zagojenia otwartych jeszcze ran, ich życiu gospodarczemu zadanych.

Dlatego też mężowie, kierujący losami narodów, leją już od czterech lat oliwę na te fale i już jej wiele zużyli, ale odrazu trzeba powiedzieć, że, jak dotąd, bezskutecznie. —

Twór traktatu wersalskiego, Liga Narodów, mająca zabezpieczyć pokój świata, już od swoich urodzin była bezsilną.

Stosunki powojenne charakteryzuje najlepiej fakt, że Ameryka, która dała inicjatywę do stworzenia Ligi Narodów, pierwsza się od spółudziału w niej usunęła, a tem samem podcięła cały jej autorytet, nawet moralny. Do tego częste zmiany gabinetów i coraz to nowe wybory, powodują ciągłe zmiany „kursów” polityki, a to nie tylko uspokojeniu nie pomaga, ale owszem, zwiększa wzajemną nieufność, a gdy dodamy, że każde państwo, każdy naród ma swoją odmienną politykę, rzadko zgodne z innymi interesy, a dojdziemy do wniosku, że Europa nie tylko do ładu ze sobą przyjść nie może, ale że zamieszanie wzrasta, a horyzont polityczny grozi co chwila błyskawicą i burzami.

Miarę złego przepełniają niezadawalniające, wprost krytyczne stosunki wewnętrzne w całej Europie. Brak gotówki, drożyzna, bezrobocia, a co zatem idzie nędza i niezadowolnienie mas, dążących do gwałtownego opanowania rządów, — oto nieodłączni towarzysze w obecnych stosunkach.

Jako lekarstwo na wszystkie nędze stworzono wieloprymiotnikowe polityczne prawa dla tłumów, które prócz praw żołądka, żadnych innych nie znają.

I nie upłnęło wiele czasu, a widzimy nie tylko u nas w Polsce, ale wszędzie, że im więcej tych przymiotników, tem mniej chleba.

Boryka się więc Anglja nie tylko z ludami, które z pod jej berta chcą się uwolnić, poto chyba, aby popaść w inną, stokroć gorszą zawisłość, ale także z wewnętrzną chorobą, milionem bezrobotnych.

Francja walczy z niedoborem budżetowym i niskim kursem franka.

Niemcy nie mogą stworzyć rządu, bo skrajne partie skłonniejsze są do walki z sobą, niż do zgody.

Stary Rzym, pan niegdyś świata, który kulturę zaniósł na najdalsze, znane mu jego krańce, jest widownią najzacieklejszych walk socjalnych, grożących zgubą słonecznej, zawsze pięknej Italji. Ale zdrowy, narodowy instykt nie opuścił włoskiego ludu, a wódz jego Mussolini wskazał mu, że **miłość Ojczyzny** jest jedyną busolą, która narody przy życiu utrzymać i piękną przyszłość zapewnić mu potrafi. Tę najszlachetniejszą miłość obudził on w masach, a tego bezcennego skarbu już mu, mimo wszelkich wysiłków międzynarodowej masonerji, nikt wydrzeć nie potrafi.

Sowiety niszczą naród rosyjski w dalszym, nieprzerwanym ciągu. Ale tam do niszczenia pozostało już nie wiele. Mają więc dużo wolnego czasu, chcą w reszcie Europy „nowy

zaprowadzić ład". I oto co chwila słyszymy o jakichś zamachach i próbach przewrotów komunistycznych, to w Bułgarii, Jugosławii, Grecji, to znów ostatnio w Estonii. Francja uznała Sowiety i puściła do Paryża misję sowiecką. Nie wiele czasu upłynęło, a słyszymy o wzmocnionym tam ruchu komunistycznym. Przekonali się po niewczasie dzisiejsi lewicowi kierownicy Francji, że wpuścili do kraju nie misję dyplomatyczną, lecz czerwoną, socjalkomunistyczną zarazę. O ich agitacji u nas pisaliśmy niejednokrotnie. Że ona nie ustała i nie ustanie nigdy, dopóki Sowiety rządzić będą Rosją, któż dziś wątpi? Jak jednak długo rządy ich trwać będą? Zbyt obszerny i zawity to temat na niniejszy artykuł. Tyle możemy powiedzieć, że wygnana przez Żydów bolszewickich ze swojej ziemi rosyjska inteligencja myśli o powrocie do Ojczyzny i kłóci się już zawzięcie między sobą o drogę, którą się ma do niej dostać. Aby zjednoczyć rozprószonych, ogłosił się, bawiący w Belgradzie wielki ks. Cyryl, carem rosyjskim. Prawda, że bez widomej głowy narodu w osobie cara nie w Rosji zrobić się nie da, ale czytamy zarazem, że wódz rosyjski w światowej wojnie, Mikołaj Mikołajewicz, przeczy Cyrylowi prawa do korony. Gdy ta kłótnia się skończy, można będzie zacząć, lecz czy nie nastąpią inne? Rosja jest krajem wszelkich niemożliwości, jak mówią znawcy tego ludu i kraju.

### Światowe zbiory płodów rolniczych w r. 1924.

Stosunki gospodarcze nie znają granic państwowych i układają się niezależnie od nich. Wymownym tego przykładem jest okres powojenny, gdzie każde państwo stara się wejść w stosunki handlowe i gospodarcze z innymi, gdzie mimo zacieklej wojny, jaką prowadzili Anglija i Francja z Niemcami, obecnie starają się zbliżyć pod względem gospodarczym i zawierają układy. Konieczność wymiany surowców, produktów przemysłu, płodów rolniczych i ich przetworów, warunkuje układ stosunków gospodarczych w jednym państwie w zależności od drugiego. Podobnie ma się rzecz z płodami rolniczymi, i tak np. ceny hurtowne zboża i innych wytworów rolniczych w danym państwie kształtują się według produkcji światowej, w zależności od większych lub mniejszych urodzajów w krajach, które są głównymi, powiedzmy światowymi producentami jakiegoś gatunku zboża lub tp. Do takich spichlerzy światowych należała przed wojną obok Ameryki nasza sąsiadka Rosja, która swoją pszenicą zaopatrywała prawie całą Europę. Obecnie głównymi producentami zbóż się: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, Australja, Indje Wschodnie, częściowo także Rumunja. Państwa te produkują tyle zboża, że po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, posiadają duże nadwyżki, które ni zaopatrują rynek światowy i mogą znacznie wpływać na cenę tych produktów i ich przetworów.

To też giełdy światowe interesują się bardzo zbiorami w poszczególnych państwach, bo na podstawie tych danych muszą kalkulować ceny. Dane te są ważne i dla poszczególnych państw, których rządy mogą się orientować w ogólnej sytuacji i stosować do tego swoją politykę wywozową.

W tym celu Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie wydaje komunikaty, w których zestawia przypuszczalne zbiory głównych płodów rolniczych dla całego świata. Zbiory te w r. 1924 są już częściowo znane i podane w komunikacie za listopad w % zbiorów w r. 1923.

I tak: pszenica 88<sup>20</sup>%, żyto 81<sup>20</sup>%, jęczmień 91 50%, owies 97<sup>80</sup>%, kukurudza 84<sup>90</sup>% — w stosunku do plonów światowych w r. 1923.

Widzimy z tego, że plony wszystkich zbóż w ubiegłym roku są na całym świecie niższe, aniżeli także plony w r. 1923. Najniższe plony wykazują zboża chlebowe (żyto i pszenica), a także kukurudza.

Pocieszmy się, że nie tylko u nas rok ten wobec zeszłego nie dopisał, chociaż mała to pociecha. Z. M.

## Żydzi w Polsce od czasów najdawniejszych do wybuchu wojny w r. 1914.

Historję Żydów w Polsce aż do wielkiej wojny przedstawił Dr. Nieć na wielkim wiecu Związku katolicko-społecznego dnia 11 bm. w sali „Sokoła“. Jak wielkie zainteresowanie tą sprawą było, dowodem, że sala „Sokoła“ mimo ścisłości okazała się za małą. Na pewno około 2000 słuchaczy w ciszy i skupieniu wysłuchało odczytu. Szkoda, że ramy „Ziemi“ nie pozwalają na dokładne streszczenie historycznego rozwoju żydostwa w Polsce, który każdy Polak znać powinien.

Rzucamy przynajmniej wyjątki, aby dać impuls do zainteresowania się głębszego tą sprawą, tak dzisiaj dla nas ważną.

Pierwsze ślady Żydów w Polsce spotykamy prawie równocześnie z powstaniem historycznej Polski. Początkowo zajmowali się handlem niewolnikami. Kupowali nas, aby sprzedawać na Pomorze, lub daleko na wschód. Św. Wojciech wykupywał niewolników Polaków z rąk Żydowskich, to samo Judyta, żona Krzywoustego. W XI wieku spotykamy ich już w znaczniejszej ilości we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Najsilniejszy ich napływ datuje się od XIV w., „wieku nieszczęścia dla Żydów“, kiedy Hiszpanja, Portugalia i Niemcy, widząc w nich niebezpieczeństwo narodowe, wypędziły ich od siebie i pokonfiskowały majątki. Za króla Batorego miała ich już Polska 100.000, najwięcej na Kazimierzu pod Krakowem. W r. 1860, a więc w 180 lat po Batorym jest ich już ponad 620.000.

Prawie od pierwszej chwili pojawienia się powoływali ich królowie na mincarzy, a Żydzi bili monety z hebrajskimi napisami. Pierwsze spisane przywileje otrzymali Żydzi od Bolesława Pobożnego w r. 1264. Przywilejami temi dopuszczono ich: a) do dzierżawy dochodów państwowych, myt, ceł, żup solnych w Bochni i Wieliczce, b) do uprawiania lichwy, c) do wykonywania rzemiosł, d) do handlu, e) zagwarantowano im bezpieczeństwo w razie nocnego napadu, f) potwierdzono przywilej mincarzy. Kazimierz Wielki w r. 1334 potwierdził te przywileje, a nadto dozwolił im pobieranie w większej lichwy, bo do 108% rocznie.

Osiadając się prawie wyłącznie w miastach, potworzyli w każdym mieście Kahały (gminy żydowskie), które załatwiały sprawy wyznaniowe, miały sądownictwo własne, utrzymywały szkolnictwo żydowskie i nakładały na współwyznawców podatki. Z Kahałów wyznaczano sędziów do sądów wojewódzkich, które rozstrzygały sprawy między nimi, a Żydami. Kahał wybierał nadto delegatów swoich do sejmików okręgowych żydowskich, a sejmiki wybierały delegatów na Główny sejm żydowski tzw. Waad. Waad był ukonstytuowany na wzór Sejmu polskiego z marszałkiem, sekretarzem, skarbnikiem, rozstrzygał wszystkie sprawy żydowskie i był przedstawicielem prawnym między Żydami, a władzami polskimi. Waad dotrwał prawie do upadku Polski. Przez utworzenie kahałów, sejmików i sejmu utworzyli Żydzi swoje własne państwo w państwie polskim. Staszynie powiada jeden z pisarzy żydowskich, że w Polsce znaleźli Żydzi „pardisus iudeorum, raj żydowski“.

Tak rozległe przywileje (nie wiele mniejsze od szlacheckich, a znacznie większe od mieszczańskich) a w szczególności zagarnianie handlu i rzemiosł, musiały wywołać reakcję w mieszczaństwie, ubożającym coraz więcej i musiały stworzyć kwestję żydowską, nie religijną, lecz ekonomiczną. Powstaje obóz antysemitki i asymilacyjny. Na czele obozu asymilacyjnego stanął w XVIII w. Czacki i Butrymowicz, podając jako środek asymilacji, usunięcie żargonu i odrębnego stroju. Sejm czteroletni zajmował się również kwestją żydowską, lecz jej rozwiązać nie potrafił.

Tak się pokrótce przedstawia historia i rola Żydów do czasu pierwszego rozbioru Polski. Z niej widać, że od

pierwszej chwili wydali oni społeczeństwu polskiemu walkę ekonomiczną, dając stale i konsekwentnie do zubożenia nas, wzbogacenia siebie i zrobienia z nas sobie powolnego, zależnego i poddańczego narzędzia.

## K O R E S P O N D E N C J E.

Z Jarosławia.

### Otwarcie mlejskiej wiaty targowej.

W ubiegły piątek po raz pierwszy odbył się targ tygodniowy w świeżo wykończonej „Wiacie targowej”. Przekupnie z miasta i ze wsi zgromadzili swe towary w sklepach, na stołach i w podziemiach budynku.

Pomijamy na razie refleksje na temat układu sił handlu katolickiego i żydowskiego w sklepach i kramach wiaty. Pierwsza próba „targu” wypadła raczej niepomyślnie, jakkolwiek budynek jest dość obszerny, to jednak tłok i ścisk panował nieopisany, może dlatego, że było dość ciekawych, prócz zainteresowanych targiem. Na parterze jeszcze mimo wszystko można było przepchać się od kramu do kramu, ale za to, w podziemiach, gdzie zgromadzono kobiety wiejskie z ich produktami, panował istny chaos. Wąskie schody, fale ludzi, słabe światło raczej półmrok piwniczny, to problemy, które jeszcze czekają rozwiązania. Podobno Zarząd miasta nosi się z zamiarem zbudowania tunelu wprost z ulicy do podziemia, może tym sposobem choć w części rozrzedzi się tłumy płynące temi samymi bramami. W dodatku zdaje się brak wentylacji budynku powodował kłęby pary i rozmaitych wyziewów, które szarą chmurą unosiły się nad głowami zebranych. I o tem należałoby na przyszłość pomyśleć.

Sposób handlowania zwłaszcza rozmaitych bławatników uderzał nie bardzo kulturalnymi nawyczkami straganowemi. A mianowicie piękne wiązania arkadowe budynku, otoczone sznurkiem i obwieszane szmatami, aby je z daleka pokazać, należy stanowczo potępić, tak ze względów estetycznych, jakoteż ekonomicznych, bo przecież wobec takiej „reklamy” słupy uroczyście malowane wnet pozbędą się swej krasy, odrapane szpagatem i brudnymi paznokciami przekupniów.

Oczywiście dodatnich stron jest także dużo, przede wszystkim sam rynek, a zwłaszcza przylegający „ogród” odzyska swoje przeznaczenie, może kiedyś stanie się praw-

dziwym ogrodem; zdrowotność handlu produktami spożywcami zyska zapewne, ochronione będą przed tysiącami mikrobów pyłu ulicznego i błota, ludzie znajdą schronienie przed zmianami atmosferycznymi.

Zamiary inicjatorów wiaty targowej zostały urzeczywistnione, oby tylko interesowani i korzystający z udogodnień europejskich umieli po europejsku z nich korzystać.

Wysoka ad Głogów.

Staraniem Grona nauczycielskiego w Wysokiej ad Głogów odbyły się w niedzielę 11 bm. „Jasełka”.

Gra młodocianych artystów, dekoracje i kostjomy zrobiły wrażenie na widzach.

Podziękowaniem za trudy w urzędzeniu Jasełek było dla Grona nauczycielskiego szczere uznanie licznie przybyłej inteligencji z Rzeszowa, Głogowa i okolicy, oraz tłumnie zebranej miejscowej ludności.

Gronu nauczycielskiemu, które obok obowiązków zawodowych gorliwie oddaje się pracy religijno-społeczno-oświatowej, w szczególności inicjatorce i reżyserce P. Annie Widuchównie — cześć!

### Ohydny mord w Błażkowej ad Jasło w Wigilię Bożego Narodzenia.

Byliśmy dotąd przyzwyczajeni do różnego rodzaju morderstw na wsi, jak np. rabunkowych, bandyckich itp. Jeden jeszcze dział morderstwa wsi był nieznan, a to morderstwa na tle erotycznym. Atoli i takie morderstwa już się po wsiach trafiają.

We wsi Błażkowej, leżącej nad Wisłoką, niedaleko miasteczka Kołaczyc i Brzostka, żyła pewna dziewczyna, sierota, bo ojciec, poszedłszy w r. 1914 na wojnę, dotąd nie wrócił. Zakochał się w niej chłopiec wiejski — osiedźtwa. Znajomość trwała dwa lata. Chłopiec za różne kradzieże i bandyctwa wsadzony do aresztu, nie podobał się dobrej dziewczynie. A ponieważ zaczął się odgrażać, że ją zastrzeli, więc zesłała mu z oczu, przyjmując najpierw służbę w Jasle, potem w Krakowie, chociaż miała znaczny majątek.

Ponieważ równocześnie i jej prześladowca gdzieś zginął, jak mówiono, poszedł w świat, szukać swej ofiary,

## Historja I gimnazjum w Rzeszowie

18)

W tym roku także pojawił się po raz pierwszy nowy generalny dyrektor, Kajetan Żmigrodzki. Jechał on z zamiarem wizytowania wszystkich prowincjonalnych gimnazjów. A były one w miastach: Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bochni i Sączu. Dnia 13 marca tu przybył i 3 dni przebywał. Był we wszystkich klasach, słuchał odpowiedzi ustnych i pisemnych. A po skończeniu wizytacji zwołał konferencję do kancelarii gimnazjalnej i omawiał treść nauki i metodę jej, zachowanie się moralne młodzieży i stosunek uczniów do grona i naodwrot, Pochwalił grono, że dobrze pracuje, a uczniowie robią postępy w nauce dobre. Grono ucieszyło się bardzo tą pochwałą, twierdziło, iż to najlepsza zapłata za trud i zachęta do dalszych wysiłków na tem polu. Widać starzy mieli metodę chwaleń, nie ganienia. Może to i najlepsza metoda, byleby nie przesadna i słuszna.

Książdz wizytator, pożegnany czule przez grono, odjechał do Tarnowa, przedtem przeznaczając nowego profesora do gramatyki, Ludwika Brzozowskiego ze Lwowa.

Był to nauczyciel prywatny, chciał się zurzędować i stąd w marcu 1835 w Rzeszowie już uczyć zaczął. Oddano mu trzecią gramatykę w opiekę.

Żądał biedak, by mu koszta podróży zwrócono ze Lwowa do Rzeszowa, odpowiedziano mu dekretem gubernjalnym z d. 10 września 1835, iż tylko urzędnikom takie prawo przysługuje. Za to poddał się egzaminowi łatwemu, bo w Rzeszowie, by otrzymać ową gramatykę, jako stały, egzaminowany profesor.

I o nowym sposobie zasilania bibliotek gimnazjalnych pomyślano w tym roku. Dotąd kupował książki dyrektor centralny i zaopatrywał wszystkie biblioteki szkolne, odtąd tj. od r. 1835 na podstawie zezwolenia z dn. 18 kwietnia prefekta obdarzano zaufaniem w porozumieniu z dyrektorem lokalnym, byleby co roku przedstawiał rachunki i tytuły książek zakupionych.

Pomyślano wówczas i o uczniach ewangelickich i żydowskich, kiedy dekretem z dn. 23 kwietnia 1835 nakazano prefektom robić wykaz uczniów ewangelickich i żydowskich do rąk pastorów i rabinów, a uczniom żydowskim kazano się na końcu roku zjawiać ze świadectwami z nauki religji u prefekta.

I nowy monarcha raczył przemówić do szkolnictwa dekretem z dn. 27 czerwca 1835, dając zezwolenie dyrekcjom na dyspensę od 3 miesięcy dla nowowstępujących do szkoły od wieku przepisowego, gubernjalnym władzom na 6 miesięcy, a komisji studjów na jeden rok, a nadto nakazał cesarz dokładny spis uczniów we Lwowie, tych, co opuścili zakład.

dziewczyna postanowiła odwiedzić swą matkę na święta Bożego Narodzenia i w tym celu przyjechała do Błażkowej.

O zjawieniu się jej jednak w Błażkowej dano znać rychło chłopcu, wobec czego przyjechał do wsi i w Wigilię Bożego Narodzenia, pożegnawszy się z rodzicami, czatował na swą ofiarę, chcąc dokonać morderstwa w chwili, gdy się pokaże dziewczę na drodze do stajni. Zamiast niej wyszła jej młodsza siostra doić krowy. Wobec czego wpadł morderca do izby, przyciągnął dziewczynę do siebie i przyłożywszy ośmionabojowy rewolwer do skroni dziewczyny, wystrzelił, poczem dał 3 strzały już do leżącej na ziemi ofiary. Ponieważ rewolwer się zaciął, morderca, choć próbował siebie na trupie swej ofiary pozbawić życia, tego dokazać nie mógł, wobec czego wyszedł z domu i dopiero o dwa stajania na między życia się pozbawił, strzelając w swe czoło.

Na pogrzebie dziewczęcia była cała wieś, na pogrzebie mordercy tylko rodzina. Pochowano go w niepoświęconem miejscu.

## NADEŚLANE.

### ODEZWA

do byłych uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie, oraz do Rodziców i Krewnych uczniów tego zakładu, poległych w obronie Ojczyzny.

Dyrekcja Seminarjum męskiego powzięła myśl wmurowania tablicy poległym w obronie Ojczyzny uczniom Seminarjum nauczycielskiego. Potrzebne są daty, względnie życiorysy bohaterów. Tą drogą zwraca się Dyrekcja do ich kolegów, jak i do Rodziców i Krewnych, aby byli łaskawi przesać wiadomości o czynach, życiu i śmierci poległych na ręce Dyrekcji, albo wprost na ręce X. Dr. Jałowego, katechety Zakładu.

W Rzeszowie, w styczniu 1925.

Józef Zagrodzki  
dyrektor

## Kronika rzeszowska.

**Chór kościelny.** W tę niedzielę, 18 stycznia wykona chór mieszany sem. żeńskiego i męskiego pod batutą prof. Łaszewskiego szereg kolend w kościele parafjalnym na mszy o godzinie 8<sup>1/2</sup>. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie ofiary na ubrania i buty dla biednych dzieci szkolnych.

**Nowe rozporządzenie o otwieraniu i zamykaniu sklepów.** Stow. kupców i młodz. handlowej komunikuje: stosownie do rozporządzenia Wydziału powiatowego mają być sklepy spożywcze otwarte od godziny 8 rano do 6 popołudniu, zaś wszelkie inne sklepy od godziny 9 rano do 7 wieczorem. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 bm. do 31 marca br.

**Kurs modnych tańców** owarło Tow. Kasynowe dla swych członków i ich rodzin z dniem 12 bm. Nauka tańców odbywa się w salach dobrze opalanych w poniedziałki, środy i piątki od godziny 20—22.

**Jasełka,** urządzone staraniem Kółka Sodalicii Marjańskiej I gimnazjum w Rzeszowie, odbyły się w ubiegłą niedzielę w „Sokole”. Jasełka barwne i dobrze wykonane, w przerwach muzyka uczniowska. Publiczność dopisała do tego stopnia, że bardzo wielu odeszło od kasy. Zdarzyło się, że przez pomyłkę wysprzedano trochę biletów poza liczbę miejsc, pomyłkę naprawiono, zwracając pieniądze za bilety. Że jednak to sprawiło trochę zamieszania, to prawda. Wobec nalegań, zwłaszcza z prowincji, powtórzone będą te same „Jasełka” w niedzielę dnia 18 stycznia o godz. 5 pop. w „Sokole”.

**Z karnawału.** Jak się dowiadujemy, dnia 7 lutego br. ma się odbyć w salach Kasyna *Zabawa prawników*, a dnia 14 lutego wielka „Zabawa Towarzystwa Kasynowego”. Bliższe szczegóły podamy później.

**Doroczne Walne Zebranie w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej** odbyło się w dniu 11 bm. przyczem nowy Zarząd został wybrany w następującym składzie: prezesem p. Fic Piotr, zastępcą p. Uzarski Wł. Wydział: pp. Donth R., Gottman M., Dr. Juszcak St., Juruś M., Kurnal M., Maternicki M., Nalborczyk T., Poncza T., Salwach K., Skórczyński St., Toms J., Wolf K. Komisja Rew.: pp. Dyr. Opiola A., Nycz A.

**Jeszcze opłatek.** Grono Seminarjum nauczycielskiego zorganizowało w ubiegłą niedzielę oryginalny opłatek. Około 150 młodzieży przeważnie ze szkoły ćwiczeń, zgromadziło się w jednej z sal szkolnych, gdzie po przemowie ks. katechety delegaci grona: Prof. Klober, X. Weiss i X. Dr. Jałowy łamali się opłatkiem z młodzieżą. Następnie około 50 chłopców przyniosło ze sobą podarunki i wraz ze wspomnianymi wyżej członkami grona, zanieśli je w darze dzieciom w Przytulisku brata Alberta. Radość dzieci i tych ze szkoły i tych w Przytulisku była nadzwyczajna. Jedne radowały się tem, że sierotkom ofiarowały bućki, pończochy, ubrańka, bułki i ciasteczka, drugie cieszyły się, że te podarunki otrzymały.

**Brak zogarmistrza katolika** dotkliwie odczuwać się daje w naszym mieście. Jeżeli ktoś pragnie kupić jakiś cenniejszy drobiazg, albo chce dać zegar do naprawy, musi zwracać się do naszych „serdecznych” i płacić wygórowane ceny, gdyż niema katolickiej konkurencji. Jedyń sklep po śp. Muszkowskim przestał istnieć i stoi zamknięty, bo nie było komu się postarać, żeby jakiś zdolny następca objął to ważne stanowisko handlowe, ku zadowoleniu polskich mieszkańców Rzeszowa. Ot—jeden więcej dowód naszego niedbalstwa, które tak bardzo ułatwia żydom wyzyskiwanie Narodu i Państwa Polskiego.

**Dwie miary czyli sprawiedliwość z otwartymi oczami.** „Gospodarz” zaczął stawiać szopę drewnianą przy własnym składzie drzewa bez poprzedniego otrzymania koncesji z magistratu. Budowę wstrzymano i na „Gospodarza” nałożono 200 Zł grzywny. Tak karze ustawa budowlana, choćby szopę budowali na placu, na którym już podobne są szopy. P. Birman wystawił kamienicę przy ulicy Jagiellońskiej — stawiał i stawiał bez koncesji, którą uzyskał dopiero albo z końcem budowy, albo jeszcze później po wybudowaniu. P. Birman jest synem p. Birmana radnego, członka klubu żydowskiego, trwałej podpory obecnego gminnego rządu — „Gospodarz” jest spółdzielnią chrześcijańską.

**Rada Wojewódzka Związku Lud.-Narod. w Przemyślu.** Dnia 11/I br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Dra Opieńskiego posiedzenie Rady Wojewódzkiej Związku Lud.-Nar. w gmachu „Sokoła” w Przemyślu. Zebrani delegaci, po 2 z każdego powiatu, reprezentowali 27 powiatów, należących do Województwa Lwowskiego. W Zjeździe uczestniczyli posłowie prof. Głabiński, Rymar, Ostrowski i Prószczyński, oraz senatorowie Siciński i Orliński. Po wysłuchaniu referatów o obecnem położeniu politycznem i ekonomicznem państwa, zajęła się Rada sprawą organizacji w naszym województwie. Obrady trwały przez cały dzień. Wieczór urządziło Koło miejscowe Związku Lud.-Narod opłatek dla członków i przybyłych gości. Olbrzymia sala Sokoła wypełniła się po brzegi. Przeszło 400 osób brało udział w tradycyjnej uroczystości. Z postawy wszystkich i nastroju można było wnosić, że Przemyśl nie przypomina już niczego z dawnej twierdzy austriackiej, ale jest fortecą polską o wielkim duchu i sile narodowej.

**Kolega informacyjny „Orbis”.** Pod protektoratem i przy współdziałaniu Magistratu miasta Lwowa przystępuje Polski Biuro Podróży „Orbis” do opracowania „Księgi Informacyjnej dla miasta Lwowa i wschodnio-południowych Województw polskich”. Zadaniem tego wydawnictwa będzie ze stawić i podać możliwie kompletne spisy adresowe wszystkich Władz i Urzędów, zawodów wolnych, zakładów i instytucyj, firm i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych

## Do P. T. Prenumeratorów.

Wszystkim P. T. Prenumeratorom, zalegającym z przedpłatą, dołączyliśmy do poprzedniego numeru czeki P. K. O., na których zaznaczamy zaległą kwotę.

Z powodu ciężkich warunków wydawniczych zmuszeni jesteśmy policzyć należytość za zaległe numera tygodnika po cenie ostatniego egzemplarza ubiegłego roku i prosimy jak najusilniej o szybkie wyrównanie zaległości, najpóźniej do 20 bm. również prosimy usilnie o nadesłanie przedpłaty na I. kwartał 1925 w kwocie 2.60 Zł. Wpłacać można również w biurze „Drukarni Udziałowej“ ul. 3-go Maja 7. Administracja.

oraz wykaz ważniejszych miejscowości w obrębie Województwa Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego i Wołyńskiego. Specjalny Komitet Redakcyjny, któremu powierzono przygotowanie projektowanego wydawnictwa, ma w pracy swej zapewnioną opiekę i pomoc Władz rządowych, współdziałanie Izb handlowych i innych czynników gospodarczych. Wydawnictwo to, nie będąc w zasadzie na zysk obliczone, projektowane jest bez reklamowych ogłoszeń. Jako praktyczny podręcznik dla wszystkich warsztatów pracy gospodarczej i ogółem społecznej, będzie to dzieło skwapliwie przyjętem przez wszystkie sfery w stosunkach z Małopolską Wschodnią i Wołyniem zainteresowane.

Stanowczo błędem jest mniemanie, że dobre są tylko wyroby zagraniczne. Od dziesiątków lat mydło „Jeleń-Schicht“ jest ogólnie znanem jako marka światowa. Mydło to produkuje się według najnowszego systemu w fabryce Warszawa-Praga. Jest niedoścignionej jakości i tańsze, aniżeli zagraniczne, które podlega wysokiej opłacie celnej.

### Jak żydzi reprezentują nas zagranicą.

Do grawera w Paryżu zwróciło się dwóch ciekawych klientów, którzy przedstawili się jako Sal Abram i Dawid Hoppen, „zarządzający T-wem amerykańskim“, z prośbą o przygotowanie 5.000 czeków, według przedstawionego modelu. I rzeczywiście przedstawili czek na 10 000 dolarów, gwarantowany przez trust w Nowym Yorku 1, ulica Italiana.

Grawerowi sprawa wydawała się podejrzana i odmówił.

Niezniechęceni niepowodzeniem udali się do drugiego grawera p. Depoix na ul. Croix-des-Petits Champs Nr. 38 i powtórzyli swoją propozycję.

Gdy klienci odeszli, p. Depoix zaczął się zastanawiać nad całą sprawą. Udał się z zapytaniem do banku. Tu uprzedzono go, że lepiej nie mieszać się do podobnych rzeczy.

Wtedy p. Depoix zwrócił się do komisarza p. Faralicq, który odszukał dziwnych interesantów grawera i zatrzymał ich, celem stwierdzenia identyczności i wyjaśnienia, co chcieli robić z owymi czekami.

Okazało się, że z T-wem amerykańskim nie mieli nic wspólnego, p. Sal Abram, lat 24, z zawodu czapkarz, a Dawid Hoppen lat 29, kuśnierz, którzy przybyli z Warszawy i chcieli zrobić tanim kosztem majątek. Widocznie fabrykowanie soboli ze skórek zajęczych, a potem przerabianie tego na czapki, nie popłacało na warszawskim bruku, pojechali więc zagranicę po złote runo.

Szkoda jedynie, że pisma francuskie, opisując aferę nazywają tych panów „Polakami“.

Tak nas reprezentują w Paryżu „Polacy“ pp. Sal Abram i Dawid Hoppen.

### Pomyłki drukarskie w poprzednim numerze „Ziemi“.

Do recenzji z „Roztworu Pytla“ wkradła się pomyłka drukarska, obecnie prostujemy, że rolę przemijęj i doskonałe prezentującej się na scenie Loli odegrała nie p. Skoczyńska, tylko p. Kazimiera Skrzyńska.

W opłatku w „Sokole“ opuszczono zdanie Przy czołowym stole zasiedli: (między innymi) ...prof. Birnbach jako przedstawiciel „Lutni“.

### CZASOPISMA.

„ISKRY“. Zeszyt I zawiera artykuł prof. J. Rostafińskiego „Czas płaci, czas traci“, E. Stońskiego „Wrażenia z Turcji“, prześliczny obrazek sceniczny H. Duniówny „Styczeńowy wieczór“, A. Urbańskiego historję zamku w Pławcu, początek powieści K. Rosinkiewicza „Złoty sen Lamikai“, Ciekawe i nieciekawe. Konstytucję dobrych znajomych, nasze listy i dział rozrywek. Całość bogato ilustrowana.

Jaką poczytnością i uznaniem cieszą się „Iskry“, świadczy nietylko wzrastająca z dnia na dzień ilość prenumeratorów, rozrzuconych dziś już po całym świecie, ale i przyjaciel pisma, starających się zasilac i wzbogacać ich treść. I tak zeszyt drugi tegoroczny zyskał nowego współpracownika w osobie dr. Franciszka Ilesicza, profesora Uniwersytetu w Zagrzebiu, który w artykule „Henryk Sienkiewicz, a Jugosławia“ zdaje sprawę z uroczystości Sienkiewiczowskich w swej ojczyźnie. Z innych artykułów wybijają się na pierwszy plan „Wrażenia z Turcji“ E. Stońskiego, „Do Chicago“ St. Kassuthówny, ciąg dalszy „Lamikai“ K. Rosinkiewicza, sprawozdanie z Kącika Dobrych Znajomych i zawsze tak miłe dla młodzieży *Nasze listy*.

## Kronika jarosławska.

Pożegnanie prof. Goneta. W dniu 20 grudnia przeżyło Gimnazjum II podniosłą chwilę. Jeden z najstarszych jego profesorów został dyrektorem Gmn. I w Tarnowie.

Przed rozejściem się na ferje świąteczne po skończonych lekcjach szkolnych zgotowała młodzież odchodzącemu profesorowi serdeczne pożegnanie. W „Świetlicy“ gimnazjalnej, imieniem IV kl., gdzie był prof. Gonet gospodarzem, przemawiał Szufel, a imieniem całej młodzieży Przybylski, ucz. VII kl. W ciepłych, choć skromnych słowach młodych wychowanków, brzmiała nuta serdecznego żalu, bo młodzież straciła w prof. Gonecie wytrawnego, chociaż surowego nauczyciela-historjka, który zawsze twardo stał na gruncie narodowym, malując młodym umysłom nasze: „dni chwały i dni klęski“. Prof. Gonet w serdecznych słowach podziękował młodzieży za zgotowaną mu uroczystość.

W czasie uroczystości sprawnie przygrywała orkiestra smyczkowa, wieczorem tego samego dnia całe grono Gmn. II wraz z kierownikiem p. Sonntagiem żegnało skromną wieczorą towarzyską w sali restaur. Kasyna wojskowego kolegę, który 25 lat pracował w tut. gimnazjum. Wznoszono gorące toasty na pomyślność pracy nowego dyrektora. Przy końcu wieczoru dyrektor Gonet, jako dotychczasowy senior grona, złożył piastowaną przez lat 25 godność seniora w ręce swego następcy ks. kan. Litwina, przyczem wierszem improwizował charakterystykę każdego z kolegów (bardzo dowcipnie i trafnie kreśląc poszczególne sylwetki) — gdyż poza zdolnościami pedagoga miał pierwszorzędną talent bawienia towarzystwa.

Wśród miłej pogawędki szybko mijały ostatnie chwile wspólnego pobytu silnie szarmonizowanego grona z dobrym kolegą. Życzeniami równie miłych stosunków i solidarnej współpracy w nowym gronie żegnano odchodzącego, który już z dniem 1 stycznia objął obowiązki w Tarnowie.

**Budowa Domu żołnierskiego.** Z inicjatywy sfer cywilnych i wojskowych zawiązał się obszerny Komitet celem zebrania funduszu na budowę Domu żołnierskiego, w którymby mógł znaleźć schronienie i nocleg żołnierz, przejeżdżający do miasta, lub przejeżdżający dalej. Społeczeństwo całe winno usilnie poprzeć szlachetną myśl, aby, jak projektują inicjatorowie, już w tym roku można było „Dom“ wybudować.

**Śmiały rabunek.** W ubiegły piątek panna sklepowa z Filii Składnicy Kołek rolniczych przy ul. Kraszewskiego w południe poszła na obiad, między godziną 12—2, zamknęła tylko drzwi wewnętrzne na klucz. Kiedy wróciła, zastała drzwi otwarte i kasę obrabowaną skradziono przeszło 300 Zł. Sprytny rzeźmieszek widocznie kluczem dobrany otworzył drzwi i niezauważony przez nikogo, spokojnie gospodarował. Policja wszczęła poszukiwania, jak dotychczas bez rezultatu.

**Złodziejski handel w sieni.** Na jednym z ostatnich targów na tutejszej targowicy, włościanin Szymon Kamiński wraz ze swą żoną, z przedmieścia Dolno Leżajskiego sprzedali krowę za 190 Zł. Kamiński otrzymane pieniądze dał swej żonie do przechowania, poczem oboje udali się do miasta za sprawunkami.

Wtem na jednej z ulic zaczęło ich dwóch żydów, którzy natrętnie narzucali się ze sprzedażą taniego towaru, ciągnąc ich do sieni, gdzie żydzi mieli im coś bardzo ciekawego i taniego pokazać. Łatwowierni Kamińscy dali się namówić i poszli do sieni, gdzie sprytni żydkowie pokazali im kawałek towaru bardzo lichego gatunku, za który oczywiście nie żądali wysokiej ceny. Kamińskich to tak oszołomiło, że bez żadnego namysłu zgodzili się na kupno tegoż towaru.

Żydzi wiążąc, że już dobrze ujęli ofiary w swe szpony, z wielkim pospiechem pakowali kawałek szmaty i włożyli paczkę Kamińskiemu pod pachę i równocześnie z takim samym pospiechem zażądali pieniędzy od Kamińskiej. Tą niezwykłą manipulacją żydowskich oszustów oboje Kamińscy zostali wprost oszołomieni, Kamińska prawie bezwiednie wyjęła węzełek z za pazuchy i oddała całą zawartość węzełka żydom. Na to żydzi im powiedzieli: „wy teraz uciekajcie w jedną stronę, a my uciekniemy w drugą“. I tak się też stało. Łatwowierni Kamińscy ulecieli tak spory kawał drogi, aż dopiero za chwilę opamiętali się i sami do siebie rzekli — „Czegóż my uciekamy? przecież za towar zapłaciliśmy“. Tu dopiero Kamińscy zauważyli, że padli ofiarą żydowskich złodziei, którzy w podstępny sposób zabrali im cały węzełek z pieniędzmi w kwocie 190 Złotych.

Nic nie pomogły późniejsze poszukiwania policji za oszustami. Żydowscy złodzieje znikli bez śladu. Albo być może, gdzieś z bezpiecznego miejsca przyglądali się scenie, jak ich policja poszukuje i jak naiwne „goje“ rozpaczają.

Niechże ten wypadek będzie nauczka dla innych, którzy wchodzą w konszachty z żydami.

## OGŁOSZENIA.

### WYROBY KOSZYKARSKIE

we wszelkich sortach i w wielkim wyborze: walizki, kufry, garnitury meblowe i galanterję ozdobną

— poleca — 2—2

### Składnica Kółek Rolniczych

(DZIAŁ BŁAWATNY).

CENY KONKURENCYJNE!

CENY KONKURENCYJNE!

# W I N A

kilkadziesiąt butelek, przedniej jakości  
jest do sprzedania.

wiadomość w handlu firmy

**PIOTR FIC, Rzeszów, Trzeciego Maja l. 8.**

## JAN KARP KRAWIEC

— specjalista księżych robót również cywilnych. —

Poleca Wiel. Duchowieństwu pracownię swą przy ul. Bernardyńskiej 10 II p., iż wykonuje wszelkie roboty bardzo dokładnie po cenach niskich sumiennie obliczanych. Każda robota punktualnie wykonana.

Z poważaniem

216

5—22

**JAN KARP**  
ul. Bernardyńska 10 II p.



**Poszukuję mieszkania** składającego się z pokoju, i kuchni. Część czynszu wiszczę zgóry. Wiadomość: Wojciech Gawel — Hurtownia Składnicy.

## Drukarnia Udziałowa

w Rzeszowie

ul. 3-go Maja 7., telefon 98.

posiada

Druki gminne, na wyjazd zagranicę, dowody osobiste, karty przynależności, księgi dla oglądaczy zwłok, itp. Metryki wszelkiego rodzaju, księgi metrykalne, wyciągi metryk i inne druki kościelne; Karty meldunkowe, księgi hotelowe, protokół czynności, księgi folwarczne; Inwentury dla spółdzielni

i inne druki gotowe i na zamówienie.

# „Bławat polski“ Szkola i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej 1. 2)

—: w nowym domu —:

**POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI**  
towary po cenach umiarkowanych

jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,  
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-  
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

## SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

## Wyłączna sprzedaż zefirów

54—? Twa przemysł. Kacewicz i Ska. 5  
Dla Kólek i sklepikarzy 4% opustu.

# MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

## Szybko i tanio

przepisuje na maszynie i powiela w dowolnej  
ilości egzemplarzy wszelkie okólniki, spra-  
wozdania, okólniki, podania, zawiadomienia,  
druki dla P. T. kupców, adwokatów, nota-  
rjuszy, urzędów, banków itp.

## ZAKŁAD POWIELANIA

10—13 w Rzeszowie, ul. Bema L. 636. 160

Kancelarja adwokacka

**Dra LIWY i Dra Hakalli**

poszukuje biegłej mundantki-maszynistki.

3

# Magazyn galanteryjny KAZIMIERZA SALWACHA

w zeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie  
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dzieciinne, Kamasze,  
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty,  
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe  
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstażki  
— Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams.  
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.  
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny  
54—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161

# „KUŹNICA“

fabryka i warsztaty  
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 2—?

## DLA P. T. NAUCZYCIELSTWA Alfabet ruchomy

do nauki czytania w szkołach powszechnych  
do nabycia

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie

ul. 3-go Maja L. 7

Wykonany na najlepszym papierze kancelaryj-  
nym, liter i znaków pisarskich 252, wysokość  
11 cm., tabliczek 14 cm. — za 2 Zł. Na składzie  
alfabety nalepiane na grubym kartonie, gotowe  
do użycia.